

# ANTON CZECHOW

SZYDŁO W  
WORKU

# Anton Pawłowicz Czechow

## Szydło w worku

*[http://www.litres.ru/pages/biblio\\_book/?art=23529066](http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23529066)*

*Szydło w worku:*

### Аннотация

Piotr Pawłowicz Posudin dostaje anonimowe wezwanie do innego miasta. Udaje się więc tam incognito. Jako że jest osobą bardzo pragnącą popularności, od razu wypytuje swojego woźnicę o siebie – oczywiście starając się nie zdradzić. Z chęcią wysłuchuje pochwał pod swoim adresem, ale pewne wątpliwości pojawiają się, gdy woźnica zdradza plotki o rzekomym pijaństwie Posudina i jego słabości do kobiet... Anton Czechow był jednym z najślynniejszych rosyjskich nowelistów i dramaturgów, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

# Anton Czechow

## Szydło w worku

Trójką koni, bocznymi drogami, śpieszył, zachowując najściślejsze incognito, wezwany przez list anonimowy, Piotr Pawłowicz Posudin do powiatowego miasta N.

...Przyłapać... spaść, jak śnieg na głowę... – marzył, zakrywając twarz kołnierzem. – Narobili świństw, łajdaki, i triumfują zapewne, pewni, że zatarli wszelkie ślady. Ha-ha, wyobrażam sobie ich zdumienie i przerażenie, kiedy w pełni triumfu usłyszą: – „A dać mi tu Lapkina – Tiapkina”. – To dopiero będzie popłoch. Ha-ha.

Uporawszy się z marzeniami, Posudin wszczął rozmowę ze swoim woźnicą. Jako człowiek żądny popularności, przede wszystkim zapytał o samego siebie:

- A Posudina znasz?
- Jakże nie mam znać – uśmiechnął się woźnica – znam go.
- Czemu się uśmiechasz?
- Dziwne pytanie, każdego najmarniejszego pisarza się zna, a nie znalazby się Posudina! Po to on tu jest, żeby go wszyscy znali.
- Masz słuszność. Co to za jeden, według ciebie? Dobry?
- Czemu nie... – ziewnął woźnica. – Dobry pan, rozumie się na rzeczy... Nie ma jeszcze dwóch lat, jak go tu przysłali, a już dużo zrobił.
- Cóż takiego szczególnego zrobił?

– Dużo dobrego zrobił, niech mu Bóg da zdrowie. Wystarał się o kolej żelazną. Chochriukowa usunął z naszego powiatu... Wszystko, co chciał, robił ten Chochriukow... Szelma był, cwaniak, wszyscy poprzednicy trzymali jego stronę, a przyjechał Posudin – i Chochriukow poszedł do diabła, jakby go nie było... Tak, bracie... Posudina nie można przekupić, nie! Daj mu choć sto, choć tysiąc, a nie weźmie grzechu na sumienie... Nigdy.

...Bogu dzięki, że mnie choć z tej strony rozumiano... – pomyślał Posudin. – To dobrze.

– Oświecony pan... – ciągnął dalej woźnica – i nie dumny. Nasi przyjechali do niego ze skargą, to on z nimi jakby z panami: wszystkim rękę podał – „Proszę siadać!” – Gorący taki, prędko... Słowa porządnie nie wymówi, a tylko – frt, frt! Żeby ci to zwyczajnie chodził albo jak – a tu ani, ani – tylko wciąż galop, galop! Nasi nie zdążyli mu nawet jeszcze nic powiedzieć, a on już: – „Konie!” – i wprost tutaj. Przyjechał i wszystko zrobił... ani grosza nie wziął... Daleko lepszy od poprzedniego. Rozumie się, i poprzedni był dobry. Okazały taki, znaczący: głośniej od niego nikt w całej guberni nie krzyczał... Jak dokąd przyjedzie, to o całe dziesięć wiorst z daleka słyhać; ale co do spraw zewnętrznych albo wewnętrznych, to nowy jest zręczniejszy. Rozumu nowy ma daleko więcej... Jedna tylko bieda... Pod każdym względem dobry człowiek, tylko pijaczyna!

# Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.